

Stary Kraków jak nowy!

2023-11-15

Ponad 650 nowych tablic z blisko 1700 panelami informacyjnymi, służących mieszkańcom i turystom pojawiło się w Krakowie. Dzięki temu już wiemy, że wzgórze na wschodzie Krakowa poprawnie nazywa się Kozłówka, a przy Olszy mamy rondo Polsad. Właśnie zakończył się jeden z najważniejszych projektów wprowadzający wizualny ład i porządek w mieście - montaż nowego oznakowania drogowego w ramach Systemu Informacji Miejskiej.

Przez 12 ostatnich miesięcy ulice, aleje i ronda Krakowa zmieniły swój wygląd. Zamiast wcześniejszego chaosu, patchworków z oznakowania, czasami samoróbek – mamy wreszcie porządek. W 624 miejscach pojawiło się łącznie ponad 650 elementów z nazwami obszarów miasta, ponad 100 z nazwami rond czy placów oraz 920 z nazwami różnego rodzaju obiektów. Przy wjazdach do miasta i zjazdach z IV obwodnicy Krakowa stanęło 17 nowych eleganckich witaczy - swoistych wizytówek stolicy Małopolski, Miasta Światowego Dziedzictwa UNESCO.

O skali zrealizowanego przedsięwzięcia najlepiej mówi jego zasięg. Na wschodzie nowe oznakowanie pojawiło się w okolicach Wolicy czy Branic, na zachodzie znajdziemy je w Tyńcu, na południu przy Opatkowicach, a na północy w okolicach Toń. Słowem estetyczna rewolucja objęła cały Kraków. Nikogo nie pomijając, nie pozostawiając na uboczu. Inwestycja łącznie kosztowała nieco ponad 12,5 miliona złotych.

Spośród nowych znaków 624 to tak zwane tablice kierunkowe, które wskazuje drogę do ważnych miejsc i obszarów miasta. W Krakowie najczęściej wskazują drogę do obiektów kultury – to blisko 150 sztuk. Największa w tym zasługa serca Krakowa – czyli Wawelu. Pojawia się on aż na 67 tablicach, co jest absolutnym rekordem. Zamek bije w tej konkurencji nawet Dworzec Główny, który zajął drugie miejsce z 58 wzmiankami na tablicach. Dla porównania – ogród zoologiczny czy lotnisko pojawiają się na tablicach „tylko” około 20 razy. Tablice kierunkowe pozwalają się też zorientować, w którą stronę znajdują się interesujące obiekty turystyczne (to łącznie ponad 100 wzmianek) czy szpitale (także około 100 tablic).

Na tablicach informacji kierunkowej prócz nazw obiektów znajdują się nazwy obszarów SIM – czyli 105 części, na które w ramach nowego systemu zostało podzielone miasto. Podział ten nawiązuje do historycznych terenów i nazw różnych części Krakowa czy podkrakowskich wsi. Ciekawostką na pewno może być to, że obszar SIM, który jest przy tym najczęściej wspomniany na nowych znakach SIM to wcale nie Stare Miasto. Tu wygrywają Łagiewniki – opisano je ponad 30 razy. Kolejne są Czyżyny i Stare Podgórze (około 25 tablic).

Warto podkreślić, że obszary SIM zostały opracowane we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. To oni wykonali badania, kwerendy historyczne, dla ustalenia właściwej nazwy danego miejsca. Część takich odkryć czy ustaleń była zaskakująca – a przy okazji miała funkcję edukacyjną. Dzięki pracom nad SIM udało się między innymi ustalić prawidłową nazwę wzgórza i obszaru w Podgórzu Duchackim – Kozłówki. Okazuje się, że ta nazwa powinna brzmieć właśnie tak – zupełnie jak inne nazwy terenów, wzięte od nazwiska właścicieli: Gubałówka, Golikówka, Baranówka



**Magiczny
Kraków**

czy Traczykówka. W tym przypadku mówimy o miejscu należącym kiedyś do osoby o nazwisku Kozioł lub podobnym. Interesujące ustalenia dotyczą też ronda Polsad na Prądniku Czerwonym. Nazwa firmy, która się pojawia powinna być używana w mianowniku, a nie w dopełniaczu, który mógłby sugerować formę uhonorowania w ten sposób przedsiębiorstwa. Rondo powstało bowiem na terenie i w porozumieniu z firmą Polsad – i to właśnie jest odzwierciedlane w nazwie, którą znajdujemy też w uchwale Rady Miasta Krakowa z 1995 r. (na podobnej zresztą zasadzie może powstać po sąsiedzku Strefa Kultury Polsad).

Przede wszystkim jednak dzięki nowym, jednorodnym tablicom miasto zostało uporządkowane, znaki są ujednolicone, wiemy czego należy szukać wzrokiem, gdy potrzebujemy informacji w przestrzeni miasta. Ale to dopiero pierwszy krok – teraz Zarząd Transportu Publicznego będzie zachęcał, by swoje tabliczki z numerami domów wymieniali właściciele nieruchomości. Z darmo otrzymają oni projekt graficzny oraz merytoryczne wsparcie niezbędne do jego realizacji. Gdy nowe numery zawisną już na wszystkich krakowskich budynkach (a przynajmniej na zdecydowanej większości) wówczas dopiero cały system domknie się, a porządek i użyteczność uzyskają oczekiwany maksymalny poziom.